

DUBLIN 1

nieregularnik WIP

elbląg
09.88

Ruszyło nowe piśmiennictwo niezależne. Jest ono pierwszym wydawnictwem WIP-owskim w naszym mieście. Ubogość regionalnego rynku wydawniczego, przy stale wzrastającym zapotrzebowaniu na naszą "propagandę" spowodowała konieczność uruchomienia "Dublinu".

Nasza cele wcale nie są skromne. Chcemy zmieniać w tym kraju wszystko, a zaczynamy od ochrony środowiska naturalnego i wojska. Pozostałymi problemami zajmujemy się wspólnie z zaprzyjaźnionym "Biuletynem Elbląskim".

Zostawiłabym sporo miejsca i dla ciebie drogi Czytelniku. Jeśli chcesz brać udział w naszym Triumfalnym Pociągu ku Zwycięstwu, to przyjdź do nas. Znajdziesz się dla ciebie trochę farby, kilka ulotek, może jakiś transparent. Twój szczerzy zapas nie zostanie zmarnowany.

Oczywiście rozumiemy i szczerze ubolewamy nad tymi, którzy z przyczyn obiektywnych nie mogą przyłączyć się do nas czynnie. Jest wyjście i dla was Dobrzy Ludzie. Wystarczy, że przyniesiecie do nas swe drobne oszczędności, niewielkie sumy pieniężne /jesteśmy także pośrednikami na rzecz "Biuletynu Elbląskiego"/. Będzie to dla nas ogromna pomoc, kłopoty finansowe to nasza jedyna słaba strona.

Jeśli nie wierzysz w skuteczność naszych działań, to jest to niewybaczalny błąd. Przypominamy wam najważniejsze sukcesy WIP-u:

- uchwalenie przez sejm PRL ustawy o zastępczej służbie wojskowej
 - uwolnienie w dniu 22.08.1988 kilkunastu więźniów politycznych
 - skrócenie o rok służby w marynarce wojennej
 - zmiana roty przysięgi wojskowej
- Oczywiście nie wyczerpało to naszych żądań, spowodowało to nawet powstanie nowych. Oto najważniejsze z nich:

- skrócenie zasadniczej /a co za tym idzie i zastępczej/ służby wojskowej
- liberalizacja stosunków w armii /np. zmniejszenie uciążliwości służby, swoboda praktyk religijnych ita./
- wprowadzenie poprawek do ustawy o zastępczej służbie wojskowej
- wyłączenia z programów szkół wszystkich szczebli szkolenia wojskowego

Oddzielnego omówienia wymagają postulaty dotyczące ochrony środowiska naturalnego, które WIP traktuje równoważnie z zagadnieniami państwowymi. Tu jednak inicjatywa co do kierunku działania należy do każdego z ośrodków i tak np.

Wrocław protestuje przeciw trucielskiej działalności huty Siechnice, Szczecin zakładów w Policach, Gorzów przeciw składowaniu odpadów radioaktywnych w okolicach Międzyrzecza ita.

Dla Elbląga najistotniejszym problemem, podobnie jak dla Gdańska, stała się energetyka jądrowa. Groźba atomowej katastrofy to już nie tylko Żarnowiec, władze podjęły decyzję o budowie kolejnych elektrowni atomowych, z których jedna ma być zlokalizowana w okolicach Kądyn. Najwyższy czas by przyłączyć się do akcji powstrzymywania tych fatalnych planów.

Jeśli to wszystko dla ciebie zbyt mało, jeśli masz inne, równie pożyteczne cele, to nic nie szkodzi. Formuła WIP-u nigdy nie została zamknięta w ścisłych granicach. Na pewno znajdziesz u nas miejsce dla siebie, więc nie czekaj. Przyjdź do nas! Działaj!

Czekamy na ciebie.

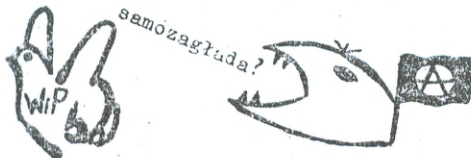
WIP Elbląg

Oto osoby, do których możecie się zgłaszać:

- Bogdan Kunach, Elbląg ul. Wiejska 19/II/4
- /bardzo trudno jest mnie zastać w domu, w zasadzie uchwytany jestem tylko w weekendy - i to nie wszystkie/ Najlepiej zostawiajcie osobie informację, na pewno skontaktujemy się z wami. Możecie również pisać listy.
- Wojtek Jankowski, Sopot ul. Świeżewskiego 10/2

ZGROZA!?!!

Krwawe walki bratobójcze
czy elbląskiej opozycji grozi



Do tej pory w Elblągu było chyba zbyt dobrze, zewsząd chwaleni i popierani mogliśmy sobie głosić co też nam się podobało. Ale jak każda idylla i tu musiało się to kiedyś skończyć. Dopadła nas kaśliwa krytyka ze strony p. Bogusława Szybalskiego, twórcy artykułu "Spisek czy głupota" zamieszczonego w piśmie o nazwie "NSZZ Solidarność"/nr 2, 13.03.89/.

Autor atakuje w nim moje poglądy dotyczące obecnych przetargów w kraju, które zostały włączone do poprzedniego numeru "D"/O wyborach do sejmiku/. Właściwie kontrartykuł trudno uznać za polemikę, gdyż autor ogranicza się tylko do prezentacji dwóch cytatów uważając je za wystarczająco kompromitujące, nie próbuje ani razu wykazać mi błędu rozumowania /swoją drogą wybór wyciętych zdań jest prawdziwie mistrzowski, nie powstydziliby się go komunistyczni spece od propagandy/.

Sens tej twórczości ogranicza się do wyrazów oburzenia, ale co najdziwniejsze gromy nie spadają na mnie, nawet nie na WiP, obrzuca się za to sygnatariuszom pierwszego oświadczenia TMKK. "Wina" ich jest zamieszczenie nie w nim zdania wyrażającego poparcie dla WiP-u, p. Szybalskiemu wydaje się być godnym napiętnowania popieranie ludzi o poglądach odmiennych od jego własnych. Widocznie nieistotne dla niego jest, że wspólnie, choć na różnych płaszczyznach, dążymy do zniesienia totalitaryzmu. Poza tym oświadczenie ukazało się przed "D" nr 6 i rozciąganie odpowiedzialności za niego na TMKK jest świadomym nadużyciem.

Do odpowiedzi na atak p. Szybalskiego zmusiły mnie jednak wypisane przez niego na końcu kłamstwa. Przede wszystkim nieprawdą jest jakoby artykuł był niepodpisany, gdyż uczyniłem to, z tym że pod całym numerem /dla uniknięcia wątpliwości tym razem zrobię to zaraz po tych wypocinach/. Kłamstwem jest także, że "D" ukazuje się za pieniądze związku, WiP jest organizacją niezależną pod każdym względem a więc i finansowo, o czym

autor musi wiedzieć. Twierdzenie, że staram się "wciągnąć w rozgrywki personalne przeciwko przewodniczącemu związku członków "S" naszego regionu" jest dla mnie chorym absurdem i nie zamierzam z nim polemizować.

Sprawa ta jest na tyle przykra, a przy tym tak mało ważne w porównaniu z tym co się wokół nas dzieje, że nie chciałbym już do niej wracać. Jeśli jednak p. Szybalski będzie miał ochotę i odwagę to gotów jestem spotkać się z nim publicznie.

Bogdan Kunach
- członek KK KKK KK K WiP

P.S.

Smutny jest nagminny w Polsce fakt, że osoby walczące z komuną, a do tych niewątpliwie zaliczyć można p. Szybalskiego, nie mogą wyzwolić się spod przemożnego jej wpływu i stosują w grze podobne reguły.

koniec

Michał Kowalski, artysta plastyk, urodził się w ZSRR i był obywatelem tego kraju. W 1980r. ożenił się z Polką. Przez 3 lata odmawiano mu prawa wyjazdu do żony, w międzyczasie zatrzymując go w zakładzie psychiatrycznym. Wreszcie w 1983r. otrzymał paszport na okres 15 dni i w tym czasie konsulat w Szczecinie wydał mu zezwolenie na pobyt stały w Polsce. Jednakże już w następnym roku anulowano mu paszport bez podania powodu. Kowalski odmówił wyjazdu do ZSRR uważając, iż decyzja radzieckiego rządu jest łamaniem praw człowieka, tj. wyboru kraju zamieszkania. Wobec tego zrzekł się on sowieckiego obywatelstwa i od tej chwili ukrywając, nie posiada żadnego dokumentu. Władze ZSRR na ten temat milczą.

Niestety zdarzyło się nam w poprzednim numerze "dubliu" zamieścić nieprawdziwą informację. Dotyczy to notki mówiącej o represjonowaniu Romana Zwierczana z Gdyni, z radością donosimy, że od października 1988 r. przebywa on na wolności. Wina za tę pomyłkę w całości ponoszą oczywiście komuniści, gdyż nie powiadomili o tym fakcie naszej redakcji. Po naszej interwencji DRCDZY czy TELNICY otrzymali zapewnienie /trzy palce na sercu/ poprawy. Spowiedzi udzielił kł. kan. Henryk Jankowski.